

Niedźwiedź Bogdanek schwytyany

2018-06-01

W ostatnich dniach w mediach pojawiła się informacja o niedźwiadku nazwanym Bogdankiem, który zaczął regularnie odwiedzać pewne gospodarstwo w miejscowości Przysłup w gminie Cisna, rącząc się karmą dla kur. Taki widok nawet w Bieszczadach jest nietypowy, stąd też gospodarze zaczęli szukać pomocy.

Już po pierwszym sygnale, na miejscu pojawili się pracownicy Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie, którzy ustalili że widywany niedźwiadek, to młody, około 2 letni osobnik. Prawdopodobnie chwilowo porzucony przez matkę, która weszła w okres ru. W jakiś sposób nauczył się, że w pobliżu ludzkiej zabudowy łatwo zdobyć pokarm, lub wiedzę taką zdobył od matki. W międzyczasie okazało się, że niedźwiadków odwiedzających gospodarstwo może być więcej.

Sytuacja taka jest niebezpieczna zarówno dla ludzi, ponieważ nawet niewinnie wyglądający niedźwiadek, spowodowany może być niebezpieczny, jak i dla samego niedźwiedzia, który zachęcony obfitością pokarmu i łatwością jego zdobywania coraz śmieiej odwiedzałby ludzi. Oba scenariusze miałyby smutny finał dla niedźwiedzia.

Należało więc podjąć działania, które uchronią zarówno ludzi, jak i niedźwiedzia. Niezwłocznie skontaktowano się z ekspertami z Tatrzańskiego Parku Narodowego, którzy mają doświadczenie w tego typu sytuacjach. Doradzili oni płoszenie niedźwiedzia, co jednak z uwagi na przeszkody formalno-prawne nie było możliwe do realizowania. Dlatego podjęto decyzję o schwytyaniu niedźwiedzia lub niedźwiedzi i przewiezieniu ich w bezpieczne miejsce, z dala od ludzi.

O pomoc poproszono grupę interwencyjną z Tatrzańskiego Parku Narodowego, której Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Rzeszowie wydał stosowne upoważnienia i zezwolenia, dzięki czemu mogli oni podjąć akcję na terenie województwa podkarpackiego.

Po rozpoznaniu sytuacji w terenie, rozpoczęły się przygotowania do odłowu niedźwiedzi, w których udział brali również pracownicy Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie. W miejscach gdzie były widziane niedźwiedzie roztawiono klatki wyłożone smakołykami. Pozostało tylko czekać.

Przynęta podziela i już wczesnym rankiem w środę 30 maja br. przy klatce pojawił się pierwszy niedźwiedź. Został on jednak spłoszony przez ludzi. Na sukces jednak nie trzeba było długo czekać. W nocy schwytyano dwa niedźwiedzie – samicę i samca. Po przebadaniu i upewnieniu się, że niedźwiedzie są zdrowe, przewieziono je we wcześniej ustalone miejsce i wypuszczono na wolność. Przez jakiś czas będą monitorowane, czy nie próbują wracać do ludzi.

Przeprowadzona akcja jest jednak działaniem doraźnym, które eliminuje wyłącznie skutek, a nie przyczynę problemu. Niestety podchodzenie niedźwiedzi do ludzkich zabudowań jest zjawiskiem coraz częstszym. Przyczyną tego jest łatwa dostępność pokarmu w postaci odpadków organicznych, wyrzucanych do niezabezpieczonych śmietników czy kompostowników i brak świadomości - zarówno wśród mieszkańców terenów, na których występują niedźwiedzie, jak i lokalnych samorządów - o konsekwencjach i zagrożeniach wynikających z nieodpowiedniego przechowywania odpadów. Z tego względu Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Rzeszowie skierowała pismo do wszystkich samorządów w regionie, gdzie występują niedźwiedzie, z prośbą o podjęcie działań zmierzających do zabezpieczenia wszelkich wysypisk śmieci oraz koszy na nieczystości i odpadki w miejscach publicznych przed penetracją przez niedźwiedzie i inne dzikie zwierzęta, a także poinformowanie o tym obowiązku mieszkańców danej gminy.

Innym bardzo niepokojącym zjawiskiem jest celowe wabienie niedźwiedzi w celu wykorzystania ich jako atrakcji turystycznej. Jest to działania skrajnie nieodpowiedzialne i krótkowzroczne.

Bieszczady są regionem, gdzie o spotkanie z niedźwiedziem w lesie nie trudno. Niedźwiedź zazwyczaj unika bezpośrednich spotkań z człowiekiem i wypadki zagrażające życiu człowieka są incydentalne. Należy jednak pamiętać, że nawet młody osobnik może stanowić realne zagrożenie dla człowieka. Nie dziwi więc fakt, że kiedy niedźwiedź zbliża się do ludzkiej zabudowy, ludzie czują strach. Nie dziwi również to, że społeczności takie oczekują działań ze strony instytucji odpowiedzialnych za ochronę przyrodę. Pod adresem tych służb kierowane są często niesłuszne i niesprawiedliwe osądy. Wynika to często z braku świadomości o uwarunkowaniach formalno-prawnych, w obrębie których te instytucje muszą działać, a które nie przewidują niektórych sytuacji.

Incydent z niedźwiedziem Bogdankiem, a także przypadki z przeszłości pokazują, że problemy z niedźwiedziami podchodzącymi do ludzkiej zabudowy nie skończą się. Dlatego też koniecznym wydaje się stworzenie na terenie województwa podkarpackiego grupy interwencyjnej na wzór tej z Tatrzańskiego Parku Narodowego. Jednak równie ważne – jeśli nie najważniejsze – jest uświadomienie i nagłośnienie przyczyny problemu oraz zachowanie rozsądku i wzięcie odpowiedzialność za swoje działania. Bo lepiej zapobiegać problemom niż je rozwiązywać.